

# Muzeum Polskich Formacji Granicznych

[https://muzeumsg.strazgraniczna.pl/muz/formacje-ochrony-granic/biografie/1918-1939/kadra/a-c/jakub-witold-chmura/9495\\_jakub-Witold-Chmura.html](https://muzeumsg.strazgraniczna.pl/muz/formacje-ochrony-granic/biografie/1918-1939/kadra/a-c/jakub-witold-chmura/9495_jakub-Witold-Chmura.html)  
21.05.2025, 03:34



**Jakub Witold Chmura** urodził się 6 października 1898 roku w Starym Sączu<sup>1</sup>, w rodzinie powroźnika Jana Chmury i Zofii z Mazurków. Mieszkali w domu przy dzisiejszej ulicy Batorego. Chrzestnymi Jakuba byli szewc Jakub Chmura, brat ojca, i Elżbieta Dąbrowska. W rodzinnym mieście wstąpił do Drużyny Skautowej im. Zawiszy Czarnego, tam też w latach 1912-1915 ukończył cztery klasy Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego. To dwu i pół letnie uczestnictwo w skautingu wywarło zasadniczy wpływ na kształtowanie jego postawy i wybór późniejszej drogi życiowej<sup>2</sup>. Latem 1914 roku próbował zaciągnąć się w Krakowie do Legionów, lecz nie został przyjęty ze względu na zbyt młody wiek. Został przyjęty jako ochotnik dopiero 15 maja 1916 roku z przydziałem do III baonu 6 pp (dca płk Norwid-Neugebauer) w III Brygadzie Legionów i skierowany na front. W dniach 4-6.07.1916 r. walczył z Rosjanami pod Kostiuchnówką<sup>3</sup> w obronie pozycji między Optową, a potokiem Garbach. Po krótkim odpoczynku pod Czeremoszną 6 pp wrócił na front zajmując pozycje nad Stochodem, następnie – po utworzeniu 20.09.1916 r. Polskiego Korpusu Posiłkowego – pułk przerzucono do Baranowicz, a pod koniec listopada do Dębłina, gdzie stacjonował do kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. Jakub Chmura, jako poddany austriacki, uniknął internowania, bowiem legionistów z Brygad I i III pochodzących z Królestwa internowano, natomiast Galicjan siłą wcielano do jednostek austriackich. Trafił do 13 Feldjägerbaon, w którym walczył osiem miesięcy. Korzystając z okazji, w lutym 1918 roku, zdezerterował z armii austriackiej i zaciągnął się do Polskiej Siły Zbrojnej tworzonej w Kijowie (II Korpus Polski płka Józefa Hallera). Otrzymał przydział do 2 dyonu artylerii. Po przekroczeniu Dniestru oddziały Korpusu zostały pod Kaniowem otoczone przez Niemców 10-11.05.1918 r. i uległy rozproszeniu, a część żołnierzy dostała się do niewoli. Jakub Chmura przedostał się wówczas do Kijowa, gdzie służył w lotnym oddziale POW, a później pod pseud. „Narkon”<sup>4</sup> został kierownikiem składu materiałów wybuchowych. W Kijowie, w okresie od 1 czerwca do 30 października 1918 roku był słuchaczem kursów nauczycielskich, co umożliwiło mu w 1919 roku, już po powrocie do Starego Sącza, złożenie egzaminu maturalnego. Od 7 listopada 1918 roku, już w stopniu sierżanta, walczył w 1 kompanii szturmowej, pod ppor. Władysławem Broniewskim, baonu POW Wschód, którym dowodził mjr Leopold Lis-Kula<sup>5</sup>. Podobnie jak późniejszy poeta należał do ulubieńców podwładnych. „Miał gorący temperament, był porywczy, ale i sprawiedliwy. Miał dobre serce. Dbał o żołnierzy. Był prawdziwym opiekunem kompanii.” – tak pisał o nim Stanisław Bem-

Szklarski. Uchodził za niezwykle bojowego i odważnego. Świadczyć o tym może wypadek<sup>6</sup>, jakiemu uległ w lutym 1919 roku podczas ćwiczeń pod Włodzimierzem Wołyńskim, kiedy chciał nauczyć strzelca Turkiewicza rzutu granatem<sup>7</sup>. Objaśnił strzelcowi jak obchodzić się z granatem, lecz Turkiewicz odrzucił syczący granat pod nogi żołnierzy. Chmura zerwał się natychmiast, chwycił granat i krzyząc: „Patrz, ofermo, coś narobił”, wziął zamach i usiłował odrzucić granat. Było już za późno, granat rozerwał się ponad jego głową. Chmura stracił w wypadku dwa palce, a odłamki wyłobily mu szramy na twarzy. Za odwagę został 28 lutego nagrodzony w rozkazie Dowództwa Grupy gen. Rydza-Śmigłego mianowaniem podchorążym i odesłany na leczenie do szpitala w Lublinie, gdzie przebywał do końca maja.

W kwestionariuszu sporządzonym 15 czerwca 1934 r. napisał, że był dwukrotnie ranny i raz kontuzjowany w czasie kampanii 1919 – 1920 r. (w głowę, rękę i szczękę)<sup>8</sup>.

1 czerwca 1919 r. został dowódcą plutonu w kompanii szturmowej, w lipcu otrzymał awans na podporucznika, a 20 sierpnia 1919 r. został dowódcą kompanii karabinów maszynowych Baonu Strzelców Nadniemeńskich POW. Od połowy grudnia 1919 roku w 1 pp Legionów, gdzie dowodząc kolejno: plutonem w 4 kompanii ckm, plutonem w 2 kompanii ckm, a później 6 kompanii, przeszedł cały szlak bojowy jednostki w wojnie bolszewickiej. Podczas nocnego marszu 6 komp. 1 pp Legionów z Drohiczyzna do Bielska szedł z żołnierzami w tylnej straży kompanii. Zostali wówczas zaskoczeni atakiem bolszewickim. Zachowując zimną krew poderwał żołnierzy do brawurowego ataku, w którym wzięli do niewoli ok. 300 jeńców i zdobyli m.in. 3 cekaemy. Za ten czyn ppor. Jakub Chmura został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Wirtuti Militari V kl. Nr 4775. Za inne bohaterskie czyny podczas wojny był odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. 23 lutego 1921 roku został awansowany do stopnia porucznika i przeszedł do referatu oświatowego pułku. Od października 1921 r. był oficerem instrukcyjnym w PKU w Słonimiu, gdzie 13 czerwca 1922 r. otrzymał awans na kapitana WP. W 1922 roku w Nieświeżu i 1923 roku w Słonimiu prowadził obozy letnie Przynależenia Wojskowego dla Dowództwa Okręgu Korpusu (DOK) IX (Brześć n/Bugiem). 24 czerwca 1923 r. poślubił córkę nowogródzkiego lekarza, Janinę Szymanowską. Z tego związku urodziły się w Wilnie dzieci: syn Janusz (24.06.1924 r.) i córka Alina (16.12.1925 r.). Pod koniec listopada kpt. Chmura powrócił do 1 pp Legionów i objął dowództwo 2 kompanii. Od stycznia do maja 1925 roku był na kursie oficerskim w Chełmie; dowodził kompanią, później został dowódcą kompanii szkolnej. Pod koniec 1926 roku został adiutantem i referentem oświatowym I baonu 1 pp Legionów, później dowódcą III baonu, a następnie dowódcą 6 kompanii II baonu. Od 1932 roku był komendantem Okręgu III Związku Strzeleckiego w Grodnie, a od czerwca 1934 roku dowódcą baonu w 20 pp w Krakowie, gdzie awansował do stopnia majora. W 1937 roku dowodził 16 pp, w którym 1 listopada otrzymał awans na podpułkownika<sup>9</sup>. 30 listopada 1937 r. został przeniesiony w stan spoczynku z przydziałem do Oficerskiej Kadry Okręgowej (OKO) Nr 1. Jeszcze jako major 1.06.1937 r. został delegowany z 16 pp na 6-miesięczną praktykę. W dniach 17-23.06. odbył praktykę w Inspektoracie Granicznym Gdynia Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego SG, a 24-30.06.1937 r. w Śląskim IOSG<sup>10</sup>. Z dniem 1.07.1937 r. został delegowany do Mazowieckiego IOSG<sup>11</sup>, a 1.12.1937 r., już po mianowaniu

podpułkownikiem, w stopniu inspektora został zatwierdzony kierownikiem MIOŚG<sup>12</sup>, a od kwietnia 1938 r. po zmianie nazewnictwa jednostek SG, został komendantem Mazowieckiego Okręgu Straży Granicznej w Ciechanowie. 1.07.1938 r. został mianowany nadinspektorem<sup>13</sup>. Zarządzeniem Ministra Skarbu z 21.04.1938 r. otrzymał Brązowy Medal „Za Długoletnią Służbę”.<sup>14</sup>

Latem 1939 r., będąc komendantem Okręgu SG, został szefem tajnej organizacji dywersyjnej na północnym Mazowszu. Była to organizowana przez Oddział II Sztabu Głównego WP sieć dywersji pozafrontowej z ośrodkiem koordynującym w Warszawie („K 7”)<sup>15</sup>, której zadaniem miały być akcje sabotażowo-dywersyjne na terytorium wroga lub na zajęty w przypadku przegranej wojny terytorium Rzeczypospolitej. Do organizacji przyjęto m.in. zaufanych wywiadowców Straży Granicznej, którzy po przeszkoleniu zostali zorganizowani w tajne patrole dywersyjne.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji powszechnej Straż Graniczna z mocy prawa stała się częścią Sił Zbrojnych RP, Od 1.09.1939 r. ppłk Chmura dowodził podległymi obwodami, których komisariaty wraz z plutonami wzmocnienia, już jako kompaniami o kryptonimach przyjętych od nazw od m.p., rozpoczęły działania na stopie wojennej.

W pierwszych dniach wojny, do czasu ewakuacji Komendy Okręgu z Ciechanowa odwiedzał podległe placówki. O jednej z takich wizyt ppłk Jakuba Chmury wspominał w pamiętniku<sup>16</sup> por. Piotr Łazarewicz<sup>17</sup>, dowódca kompanii SG „Filipów”:

„5/IX Karolinowo

Obudził mnie warkot samolotów. Znów niemieckie. Gdzie są nasze ?

Wydałem zarządzenie szefowi w sprawach gospodarczych. Zarządzenie przeniesienia taboru do Motul i punktualne wysyłanie posiłku na pozycje. Odjechałem konno do oddziału. O godz. 13 przyjechał na linię płk Chmura. Sam, z karabinkiem przez plecy, na motocyklu. Przyjechał dowiedzieć się, jak trzymamy się. Pytał o ludziach, o zaprowiantowaniu się i znów prosiłem o dodanie broni maszynowej. W rowie przy szosie opowiadał strzelcom, jak na innych odcinkach świetnie spisały się oddziały Str. Gr. Odjechał życząc powodzenia. Na razie na odcinku spokój. Noc zimna.”

Już w Warszawie ppłk Jakub Chmura został dowódcą świeżo sformowanego, trzybaonowego, 360 pp. Nocą z 7 na 8 września płk Porwit<sup>18</sup> rozmieścił w drugim rzucie obrony lewobrzeżnej Warszawy baony 360 pp. Ppłk Chmura został dowódcą południowego<sup>19</sup> pododcinka obrony, którego przedni skraj przebiegał ulicami: Żelazną, Suchą, Wawelską, Polną i dalej Bagatelą ku Belwederowi, i wzdłuż południowego ogrodzenia koszar 1 Pułku Szwoleżerów<sup>20</sup>. Ppłk Chmura był oficerem należącym do grupy najbardziej cenionych przez gen. Czumę<sup>21</sup>, nic więc dziwnego w tym, że grupę powierzonej mu piechoty (rez. baon strzelców - d-ca mjr Józef Rosieka, 4 baon marszowy 21 pp - d-ca mjr Mieczysław Duch, 360 pp) nazwał w rozkazie „Grupą piechoty - Chmura”.

W nocy z 11 na 12 września 1939 r., z własnego planu uzgodnionego z płk Porwitem i gen.

Czumą, dowodził rozpoznaniem sił nieprzyjaciela, który osaczył Okęcie. Wypad rozpoznawczy miał prowadzić organizujący się IV baon [22](#) 360 pp kpt. M. Masternaka [23](#), ubezpieczony dwoma kompaniami czołgów 7 TP, tj. 1 Kompanią Czołgów Lekkich kpt. F. Michałkowskiego i 2 Kompanią Czołgów Lekkich kpt. Gryczewskiego. Zajęcie pozycji wyjściowych miało być potwierdzone hasłem w postaci zaproszenia płk Porwita na „kolację”.

Dla sztabu odcinka „Warszawa Zachód” to była bezsenna noc, podtrzymywana czarną kawą, bowiem długo oczekiwano na wiadomość od pododcinka południowego. Wreszcie telefon zadzwonił, a płk Okulicki rubasznie odezwał się do słuchawki: „Jesteśmy bardzo głodni. Czekamy na zapowiedziane „żarcie” [24](#) To była ostatnia rozmowa płk Chmury ze sztabem ...

12.09. ok. godz. 5:30 nacierające plutony weszły na teren lotniska i dotarły do jego zabudowań. Atakiem dowodził idący w pierwszej linii ppłk Chmura. Zaskoczeni Niemcy wycofali się z pozycji zajmowanych we wsi Zbarz [25](#), wkrótce jednak przeorganizowali obronę w oparciu o zabudowę i otworzyli zmasowany ogień z broni maszynowej, który zatrzymał polskie natarcie powodując wielkie straty. Wywiązał się bój podczas którego ppłk Jakub Chmura poległ, ciężko ranny został kpt. Zygmunt Hempel, adiutant pułku, ranny został kpt. Masternak, który zmarł w niemieckim szpitalu, ranny był także kpt. Michałkowski, który dostał się do niewoli. W boju utracono większość czołgów, było 280 rannych i poległych.

Po śmierci płk Chmury dowództwo 360 pp objął ppłk dypl. Kazimierz Jan Galiński [26](#).

W pamiętnikach gen. bryg. Jerzego Kirchmayera znalazła się wzmianka o tym zdarzeniu: „Czytałem niemiecki opis przeciwuderzenia, które ppłk Chmura prowadził osobiście, i o jego śmierci. Widać było, że jego postawa zaimponowała Niemcom. Dopatrzyli się w nim nawet wielkiego wzrostu, chociaż w rzeczywistości był najwyżej średniakiem. Cóż – zginął, jak żył, jak mały rycerz, tylko że jego >Kamieniec< był nowoczesny – lotnisko Okęcie.”

Fakt śmierci komendanta Chmury porucznik Łazarewicz odnotował w dzienniku pod datą 14 września: „(...) Po południu osobisty kontakt z dowódcą kompanii Przerośl. Omówiliśmy łączność, współpracę i wspólną pomoc w razie silnego natarcia, wg w razie wycofania się przez połączenie oddziałów i stworzenie większej jednostki bojowej. W powrotnej drodze zajechałem do majątku Motule, aby uzyskać jakieś wiadomości radiowe. Polskie stacje radiowe nieczynne. Wilno podało wiadomość o śmierci płk. Chmury i dwóch ofic. Str. Gr., którzy polegli zdobywając czołg niemiecki w okolicy Warszawy. Bolszewickie radio prowadzi propagandę przeciw Polsce. Przejęty do głębi, konno, stępem powracałem do oddziału. Płk Chmura nie żyje. Padł w walce w obronie granic. Choć wiemy, że walka skończy się zwycięstwem, jednak przynosi nam nieobliczalne straty.

Noc spokojna. Przymrozki dokuczają.”

Świadectwem ostatnich chwil życia ppłk Jakuba Chmury jest relacja opublikowana w

londyńskich „Wiadomościach Polskich”<sup>27</sup>:

„Epizod z obrony Warszawy (...) zajmować będzie poczesne miejsce w historii bojów oręża polskiego, jeżeli nie ze względu na jego wartość historyczną, to w każdym razie ze względu na jego wartość wychowawczą i sentyment żołnierski, który jak zawsze, z pokolenia na pokolenie wiązał młodych żołnierzy z tradycjami poprzednich pokoleń. Epizod ten bowiem dotyczy jednego z najdzielniejszych oficerów Wojska Polskiego, żołnierza, który przeszedł wszystkie walki legionowe, wojnę polsko-bolszewicką i wreszcie spełnił zaszczytnie swój żołnierski obowiązek w obronie Warszawy przed Niemcami. Mowa tutaj o płk [powinno być „ppłk” - dopisek autora] Chmurze.

Postać płk Chmury znajdzie swego historyka i nie zamierzam tutaj dawać opisu całości Jego żołnierskiej służby, poprzestanę jedynie na tem, aby tym, którzy Go nie znali, jako jeden z Jego kolegów z wojny polsko-bolszewickiej i podkomendny w obecnej wojnie, scharakteryzować Jego postać w kilku słowach.

Chmura był z tego samego pnia i tego samego pokroju żołnierzem co Lis-Kula. Jego służba w 1-ym p.p. Legionów to służba pełnego humoru i tężyzny zagończyka, dla którego nie było patrolu, ani wypadu, na który by nie szedł jako ochotnik, wyrrywający się do akcji, pełen wiary w swoją szczęśliwą gwiazdę, pełen miłości dla swego żołnierza...

Gdy przyszło stanąć do walki we wrześniu 1939 r. Chmura zjawił się w moich oczach takim, jakim był zawsze, jednak poczuciem tragicznego braku równowagi w walce z tak wybitnie przewyższającym nas siłą przeciwnikiem, lecz a pełnym zrozumieniem odpowiedzialności historycznej i konieczności ofiar, jakie w tej walce ponieść musimy.

Chmura, który wyszedł obronną ręką z obydwóch wojen, od samego początku tej wojny twierdził wobec przyjaciół, że teraz śmierć go nie ominie (...)

Wreszcie nadszedł dzień 11 września 1939 t., gdy Chmura wróciwszy z odprawy w Komendzie Obrony Warszawy, z uśmiechem pełnym melancholii oświadczył nam na odprawie, że nareszcie pozwolono mu osobiście poprowadzić wypad, którego zadaniem było wykonanie dywersji na lotnisku i przedmieściu Okęcie, zajętym przez nieprzyjaciela. Ważny to był wypad ze względów wojskowych, gdyż, jak mało ludzi wówczas zdawało sobie z tego sprawę, nieprzyjaciel rozzuchwalony małą działalnością z powodu braku amunicji naszego ognia artyleryjskiego, używał naszych warszawskich hangarów i naszego lotniska do ataków swego lotnictwa na stolicę (...)

Chmura, rasowy żołnierz, po zdjęciu z Niego odpowiedzialności jako z wyższego dowódcy, z właściwym sobie humorem i werwą ruszył w pierwszej linii ataku, ciągnąc nas wszystkich za sobą.

Dowódca batalionu kpt. Masternak, któremu należy się osobna karta, a który w wypadzie tym padł śmiercią, jakiej każdy dowódca batalionu mógłby mu pozazdrościć, dowodził lewym skrzydłem natarcia. Chmura, zhałaszy się na prawym skrzydle, szedł w tyralierze

na czele kompanii prawoskrzydłowej (...)"

Ppłk Jakub Witold „Witalis” Chmura został pochowany na Powązkach Wojskowych (d. Cmentarz Komunalny Powązki) w Warszawie (A17-IV/5).

Po śmierci męża Janina Chmura pozostała z dwójką dzieci, córką Aliną i synem Januszem.

Alina, pseudonim „Antonina”, w 1942 r. wstąpiła do Armii Krajowej. Służyła jako łączniczka i sanitariuszka w batalionie „Gustaw” AK w Powstaniu Warszawskim. Była studentką trzeciego roku medycyny. Zginęła 13.08.1944 r. ok. godz. 18:05 na ul. Kilińskiego podczas wybuchu zdobyczego „czołgu [28](#)-pułapki” [29](#). Nie miała ukończonych 19 lat.

Syn mieszkał po wojnie w Łodzi, gdzie pracował jako księgowy, bowiem czujna władza ludowa nie zezwoliła synowi przedwojennego oficera na wymarzone studia prawnicze. Miał syna Lecha ur. 3.03.1957, który w wieku 34 lat, 13.09.1991 r. zginął tragicznie w USA. Janusz zmarł w 1994 r. mając 70 lat.

Janina, żona ppłk Jakuba Chmury, przeżyła męża, oboje dzieci i wnuka. Zmarła 1.08.1994 r. o godz. 17:00 ... w 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Ppłk Jakub Chmura był odznaczony m.in.: Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari V kl. [30](#), Krzyżem Niepodległości z Mieczami, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Odznaką Honorową za Rany i Kontuzje, Złotym Krzyżem Zasługi RP, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę.

Autor serdecznie dziękuje Panom Leszkowi Zakrzewskiemu z Nowego Sącza za udostępnienie własnych materiałów dot. ppłk Chmury i dr Antoniemu Krzysztofowi Sobczakowi z Ciechanowa za cenne uwagi n/t kierownictwa MOISG w latach 1928-1931 oraz Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie za przeprowadzenie kwerendy dot. Kierowników inspektoratu.

#### Bibliografia (ze zbiorów autora):

- Zakrzewski L. (2001): Ppłk Jakub „Witalis” Chmura 1898 – 1939, Kroniki Muzealne – Ludzie, fakty, wydarzenia Nr 1, Wyd. Towarzystwo Miłośników Starego Sącza, str. 30 – 41;
- Dobroński A. Cz. (2010): Nieznane źródło do września 1939 roku na Suwalszczyźnie. Dziennik bojowy por. Piotra Łazarewicza, dowódcy kompanii Straży Granicznej „Filipów”, Rocznik Augustowsko-Suwalski t. X, Suwałki, str. 145 – 171;
- Korusiewicz St. (1988): Historia sądeckiego harcerstwa w latach 1911 – 1914, Harcerska Oficyna Wydawnicza, Kraków – Nowy Sącz,
- Olas F. red. (1933): Straż Graniczna 1928 – 1933. W V rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej. W dniu Święta Straży Granicznej - 11 listopada 1933 r., „Czaty” Nr 21 – 22,

Czasopismo Straży Granicznej;

- Olas F. red. (1938): Na straży granic Rzeczypospolitej – Wydawnictwo pamiątkowe z okazji X-lecia Straży Granicznej 1928-1938, „Czaty” – Czasopismo Straży Granicznej, Warszawa;
- Jabłonowski M., Polak B. (1999): Polskie formacje graniczne. Straż Graniczna 1928 – 1939. Dokumenty organizacyjne. Wybór źródeł. T. II, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin;
- Księga Chwały Piechoty wydana przez Departament Piechoty M. S. Wojsk. przy pomocy finansowej „Przeglądu Piechoty” i Tow. Wiedzy Wojskowej, Warszawa 1937 – 1939;
- Rocznik Oficerski Rezerw 1934, Ministerstwo Spraw Wojskowych – Biuro Personalne, Warszawa;
- Rybka R., Stepan K. (2006): Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939, Księgarnia Akademicka – Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków;
- Rybka R., Stepan K. (2003): Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935 – 1939, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków];
- Czaty Czasopismo Straży Granicznej Rok VII – rocznik z 1931 roku;
- Kalendarz z szematyzmem funkcjonariuszy Straży Celnej na rok 1927 wydany nakładem Zarządu Internatu imienia dra Władysława Rasińskiego dla Dzieci Funkcjonariuszy Straży Celnej;
- Waingertner P. (2011): Kostiuchnówka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej, Agencja Reklamowa Grafservice, Łódź;
- Zeszyt Góryński M. Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej, Zeszyt naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku Nr 13 z 2000 r.;
- Praca zbiorowa (1979): Wojna obronna Polski 1939, Wydawnictwo MON, Warszawa;
- Grzelak H., Stańczyk H. (2005): Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa, str. 210;
- Wleczorkiewicz P. Ostatnie lata Polski niepodległej. Kampania 1939 roku, Wydawnictwo LTW, Łomianki;
- Gajowniczek Z. (1995): Ukraiński ślad Katynia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa;
- Zawilski A. (2009): Bitwy polskiego września, Wydawnictwo Znak, Kraków.

---

Opracował: **Waldemar Bocheński**

---

[1] Opracowano na podstawie materiałów udostępnionych przez p. Leszka Zakrzewskiego z Nowego Sącza, autora publikacji z 2001 roku: Płk Jakub Witalis Chmura, Kroniki Muzealne – Ludzie, fakty, wydarzenia Nr 1, Wyd. Towarzystwo Miłośników Starego Sącza, str. 30 - 41.

[2] w opracowaniu Korusiewicza St. (1988): Historia sądeckiego harcerstwa w latach 1911 – 1914, Harcerska Oficyna Wydawnicza, Kraków – Nowy Sącz, na str. 19 i 32 - 33: „Być może właśnie udział w skautowych ćwiczeniach i manewrach – jak ćwiczenia natarcia na Winną Górę w Biegonicach, obsadzania i obrony wyznaczonych pozycji, rozbijanie obozu, prowadzenie przemarszów z ubezpieczeniem oraz ćwiczenia w

strzelaniu prowadzone wspólnie z Polskimi Drużynami Strzeleckimi a także wielkie manewry skautowe i Drużyn Strzeleckich przeprowadzone w lipcu 1914 roku pod Nowym Sączem, miały decydujący wpływ na ukształtowanie postawy młodego Jakuba i jego późniejszą drogę życiową.”

[3] Waingertner P. (2011): *Kostiuchówka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Agencja Reklamowa Grafservice, Łódź.

[4] podobny pseudonim „Narkom” nosił później Bronisław Trentowski, b. legionista, rolnik, działacz społeczny, szef lokalnej organizacji dywersyjnej w powiecie ciechanowskim, podporządkowanej członek organizacji dywersyjnej w strukturze dywersji „K 7” północnego Mazowsza – Notatki Płockie 16/1971 Juszkiewicz R. *Pogranicze północnego Mazowsza w przededniu II wojny światowej*, str. 20 – 25.

[5] mjr Leopold Kula (\*11.11.1896 Kosina pow. Iañcucki, † 7.03.1919), pseud. „Lis” w Związku Strzeleckim, syn Tomasz i Elżbiety z Czajkowskich. Był jednym z najbardziej utalentowanych polskich oficerów, niezwykle odważnym żołnierzem, ulubieńcem marszałka Józefa Piłsudskiego. Już w wieku 16 lata, jako gimnazjalista, został zastępcą komendanta Związku Strzeleckiego w Rzeszowie (1913). Nocą z 6/7.03.1919 r. przeprowadził ostatni atak, na Torczyn zajęty przez Ukraińców. Już po zdobyciu miasteczka został ciężko ranny i zmarł z upływu krwi. Pochowany na cmentarzu na Pobitnem w Rzeszowie (mogiła symboliczna w Torczynie). Pośmiertnie awansowany na ppłk, zweryfikowany jako płk piechoty ze starszeństwem z 1.04.1920 r.

[6] Kirchmayer w Pamiętnikach błędnie podał, jakoby ten wypadek miał miejsce w 1929 roku podczas służby w 1 pp Legionów.

[7] Bem-Szklarski Stanisław (1938): *Baon szturmowy POW Wschód, nakładem autora*, Warszawa, str. 153.

[8] CAW – akta osobowe Ap 1864.

[9] CAW – akta osobowe Ap 1864.

[10] Rozkaz Nr 7 z 9.08.1937 r. K-dy Str. Gran., pkt 2 [ASG, KSG 187/39].

[11] Rozkaz Nr 7 z 9.08.1937 r. K-dy Str. Gran., pkt 10 [ASG, KSG 187/39].

[12] Rozkaz Nr 1 z 18.01.1938 r. K-dy Str. Gran., pkt 2 i 3 [ASG, KSG 187/40].

[13] Rozkaz Nr 7 z 20.08.1938 r. K-dy Str. Gran., pkt 1 [ASG, KSG 187/40].

[14] Rozkaz Nr 10 z 11.11.1938 r. K-dy Str. Gran. [ASG, KSG 187/40].

[15] Zbliżająca się nieuchronnie konfrontacja z Niemcami wymusiła podjęcie decyzji i utworzenie w 1938 roku ośrodka kierowniczego dywersji pozafrontowej i na terenach polskich zajętych przez agresora. Od ilości osób tworzących komitet nazwano go „Komitet Siedmiu”, w skrócie „K 7”. W skład komitetu wchodziło trzech oficerów sztabowych z szefem, mjr Edmundem Charaszkiwiczem (II Oddział Sztabu Głównego) oraz czterech urzędników MSZ z Władysławem Drymmerem. Sieć dywersji zorganizowano w oparciu o strukturę i zasoby Straży Granicznej oraz doświadczenie i znajomość przedpola (wywiad płytki) szeregowych placówek II linii i oficerów wywiadowczych.

[16] Dobroński A. Cz. (2010): *Nieznane źródło do września 1939 roku na Suwalszczyźnie*. *Dziennik bojowy por. Piotra Łazarewicza, dowódcy kompanii Straży Granicznej „Filipów”*, *Rocznik Augustowsko-Suwalski t. X*, Suwałki, str. 145 – 171.

[17] Piotr Łazarewicz (13.07.1899 – 12.08.1951). W lipcu 1925 roku awansowany na podporucznika ze starszeństwem od 1.06.1923 r. W Roczniku Oficerskim Rezerw 1934 przydział do OKO Nr IV, pełniący służbę w Straży Granicznej, PKU Stanisławów. Komendant Komisariatu Perehińsko w Obwodzie „Sambor”, w stopniu podkomisarza. 28.01.1939 r. został komendantem Komisariatu „Filipów”. Zmarł na uchodźstwie, pochowany na cmentarzu w Stamford ok. 100 km na północ od Londynu. Miał brata Pawła, który służył w KOP w stopniu porucznika. Od II połowy lipca 1939 roku por. Paweł Łazarewicz był dowódcą I plutonu w 5 kompanii baonu „Komańcza” 2 pp KOP „Karpaty”. Zginął 5/6.09.1939 r. podczas walk ze Słowakami w rejonie przełęczy Beskid



nad Czeremchą.

[18] płk dypl. Marian Porwit – dowódca obrony Warszawy lewobrzeżnej.

[19] dowódcami pododdziałów północnego i środkowego byli płk Walerian Tewzadze i płk Józef Kalandyk.

[20] Zawilski A. (2009): Bitwy polskiego września, Wydawnictwo Znak, Kraków.

[21] Gen. bryg. Walerian Czuma (24.12.1890 – 7.04.1962) był ostatnim Komendantem Głównym Straży Granicznej. We wrześniu 1939 roku był dowódcą obrony Warszawy; Dowództwo Obrony Warszawy (DOW) wywodziło się z oficerów Komendy Głównej Straży Granicznej.

[22] Dowódcą 1 kompanii w IV baonie 360 pp był podkomisarz Str. Gran. Paweł Czerkies, który zmarł z ran 28.09.1939 r.

[23] kpt. Marian Masternak, ur. 1.04.1894 r., starszeństwo z dniem 1 lipca 1925 r., VM, KN, KW – czterokrotnie. W 1935 roku był komendantem obwodu siedleckiego Związku Strzeleckiego.

[24] Zawilski A. (2009): Bitwy polskiego września, Wydawnictwo Znak, Kraków, str. 591.

[25] Dawna wieś w obecnych granicach warszawskiej dzielnicy Włochy, nazywana wcześniej „Zbarz” lub „Dzbarz”. W 1886 roku na polach pomiędzy Górkiewkami a Zbarzem władze carskie zakończyły budowę istniejącego do dziś, zdewastowanego obecnie, Fortu VII Zbarz.

[26] W okresie od 3.10.1924 r. do marca 1929 roku w stopniu majora służył w Korpusie Ochrony Pogranicza na stanowisku dowódcy 4 Baonu Granicznego „Dederkały”; 23.01.1929 r. awansowany do stopnia podpułkownika. Ppłk K. J. Galiński zmarł z ran 26.09.1939 r. Po jego śmierci dowództwo 360 pp objął ppłk Tadeusz Władysław Daniec.

[27] Artykuł „Żołnierz Polski w kampanii wrześniowej” w „Wiadomościach Polskich” Nr 9 z 10.09.1940 r. – tekst w pisowni oryginalnej.

[28] Był to wypełniony ładunkiem wybuchowym niemiecki gąsienicowy, bezwieżowy ciężki transporter ładunków Borgward B IV, wyglądem zewnętrznym zbliżony bardziej do tankietki niż do czołgu, podprowadzony pod stanowisko powstańcze przy wsparciu działa pancernego StuG Ausf. G Sdkfz 142/1.

[29] Zdaniem Szymona Nowaka, autora publikacji Czarna niedziela 13 sierpnia 1944 r., czyli wybuch „czołgu-pułapki” (Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944), „(...) po przeanalizowaniu wydarzeń tamtej niedzieli 13 sierpnia 1944 r. należy w rym konkretnym wypadku odejść od określenia porzuconego pojazdu jako niemieckiej „pułapki”. Niemcom chodziło raczej o wyburzenie barykady zamykającej swobodny wjazd w ul. Podwale, a więc w środek powstańczych pozycji, z pl. Zamkowego. W tym celu porzucony został przy barykadzie nieznanym powstańcom pojazd – nosiciel ładunków Borgward. Być może na skutek jakichś defektów, kierowca nie spuścił skrzyni z ładunkiem wybuchowym i nie odjechał. Także ostrzał niemiecki utrudniający dwa pierwsze rozpoznania tankietki, potwierdza iż nieprzyjacielowi chodziło o to, by pojazd pozostał przy barykadzie. Prawdopodobnie nie zadziałało także odpalenie ładunku drogą radiową – dla Niemców to było także pierwsze (lub jedno z pierwszych) użycie tego typu broni przeciw powstańczej Warszawie, i być może operowanie nim stwarzało pewne ogólne trudności. Wielkim błędem Polaków było nieprecyzyjne i niefachowe rozpoznanie niemieckiego pojazdu (...) nieprzemysłane wprowadzenie nieznanego i słabo rozpoznanego pojazdu w głąb polskich pozycji (...) Dopiero zaciągnięcie dźwigni odczepiającej skrzynię z ładunkiem wybuchowym uruchomiło zapalnik czasowy ustawiony na kilka minut (...)”

[30] W uzasadnieniu wniosku: „Ppor Witold Jakub Chmura dca 6/1 ppL w czasie marszu nocnego 1 ppLeg z Drohiczyzna na Bielsk idzie z kompanią w tylnej straży. Zaskoczony niespodziewanym atakiem z boku, nie tracąc ani na chwilę zimnej krwi i nie zwracając uwagi na ciemność z plutonem uderza na npl, brawurowym atakiem zmusza npl. do ucieczki, rozbijając go, biorąc do niewoli ok. 300 jeńca, 3 k.m. i bogatą zdobycz.” [CAW, kwestionariusz odznaczenia VM.Nr 4775].

